

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 14 grudnia 1961 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 296 (3890) | Wyd. A

Nakład 53.668

Z okazji 20-lecia PPR

Znani działacze ruchu robotniczego i ludowego wśród kobiecego aktywu rad narodowych

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem radnej WRN tow. Ireny Kruczkowej kontynuowały obrady kobiety — sekretarze gromadzkich rad narodowych. Dyskusja koncentrowała się wokół zagadnień poruszonych w referacie, który wygłosiła tow. Julia Smykałowa, przewodnicząca ZW LK, na temat: „Zadania Ligi Kobiet w radach narodowych”.

Kobiety, głównie sekretarze GRN wskazując na wiele trudności, zobowiązały się dołożyć wszelkich starań, aby przyspieszyć rozwój produkcji rolnej, a zwłaszcza hodowli, młeczarstwa, warzywnictwa. Dyskusję podsumowała sekretarz ZG LK — Melania Mroczkowska, wysoko oceniając przebieg narady, jak i postawę kobiet w radach narodowych.

Uczestniczki narady spotkały się również w dniu wczorajszym z działaczami ruchu robotniczego i ludowego Rzeszowszczyzny. Spotkanie odbyło się w ramach obchodów XX rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej i miało bardzo uroczysty przebieg. Na spotkanie z kobiecym aktywem rad narodowych przybyli: I sekretarz KW tow. Władysław Kruczek, sekre-

tarz KW tow. Stanisław Wójcik, prezes ZO ZBoWiD dr J. Tkaczow, przewodniczący WKKP tow. Paweł Karp. Ruch ludowy reprezentowali: przewodniczący Prez. WRN Michał Ostrowski, poseł Franciszek Depa. W spotkaniu wzięły także udział kobiety, znane działaczki społeczne, jak: Maria Korgowa, Wiktoria Chłędowska, Zofia Jaroszowa, Klementyna Grodzioła i inne.

Do zebranych przemówił I sekretarz KW tow. Władysław Kruczek, który scharakteryzował rolę PPR i wpływ jej programu na dzisiejszy rozwój naszego kraju. Praktyka, osiągnięcia minionych 17 lat dobitnie świadczy — powiedział Władysław Kruczek — że obrona wówczas droga była jedynie słuszną. I sekretarz KW odpowiedział również na liczne pytania związane głównie z uchwałami XXII Zjazdu KPZR. Zakończył swoje wystąpienie złożeniem życzeń dalszych sukcesów w pracy społecznej i zawodowej. W imieniu Prez. WRN zabrał głos ob. Michał Ostrowski, zwracając uwagę sekretarzy GRN na czekające ich obowiązki, wyrażając równocześnie nadzieję, że kobiety sekretarze GRN będą bogatsze doświadczeniem i uwagami, które wymieniono w czasie dwudniowych obrad.

Następnie Prezydium WRN podejmowało przebiegające gościnnie w Rzeszowie na wspomnianej naradzie — sekretarzy ZW LK z całego kraju, tradycyjną lampką wina, wręczając każdej skromny upominek. (E)

Meldunek z Gorzyc

Załoga WSK — Gorzyce (pow. tarnobrzeski) donosi, że w dniu 11 bm. zakład wykonał roczny plan produkcji globalnej w 100,5 proc. oraz w produkcji towarowej w 100,6 proc.

Przedterminowo wykona nie planu osiągnięto dzięki dobrze zorganizowanemu współzawodnictwu pracy, wprowadzeniu w br. norm technicznych oraz zobowią zaniom, które podjęte zostały z okazji 44 rocznicy Rewolucji Październikowej i XXII Zjazdu KPZR.



Pięćdziesiąt lat temu 14 grudnia 1911 r. sławny podróżnik norweski Roald Amundsen wraz z kilkoma towarzyszami osiągnął jako pierwszy człowiek, Biegun Południowy.

Na zdjęciu: Roald Amundsen podczas wyprawy. Fot — CAF

Generalny klerunek

Zwiększyć produkcję rolną w roku przyszłym

WARSZAWA Po zakończeniu prac polowych i podsumowaniu tegorocznego dorobku w zakresie produkcji rolnej, resort rolnictwa i odpowiednio wydziały rad narodowych rozpoczęły już przy gotowaniu do realizacji zadań, jakie czekają tę gałąź naszej gospodarki w roku przyszłym. Sprawom tym poświęcono krajową naradę, która odbyła się 13 bm. w Ministerstwie Rolnictwa, z udziałem zastępców przewodniczących prezydium WRN i kierowników wydziałów rolnictwa i leśnictwa tych prezydium.

Trzeba stwierdzić, iż na naradzie mówiono głównie nie o osiągnięciach, ale o podstawowych kierunkach pracy w 1962 r., choć tegoroczne wyniki są o wiele wyższe niż w którymkolwiek z poprzednich lat.

Wyniki te — jak podkreślił w swoim wystąpieniu min. Mieczysław Jagielski — stwarzają wyjątkowo pomyślne starty do realizacji dalszych zadań zarówno w roku przy-

szłym, jak i w następnych latach bieżącej 5-latk. Jeżeli chodzi o produkcję roślinną, to w roku 1962 nie będzie łatwym zadaniem dalsze podniesienie wzrostu plonów. Dla tego też w roku przyszłym dążyć należy przede wszystkim — jak stwierdził mówca — do utrwalenia tegorocznych osiągnięć w produkcji roślinnej oraz zwiększenia pogłowia bydła w porównaniu do br. o 5 proc., a trzody chlewnej — o 6 proc.

Zdaniem resortu, jak też przedstawiciele prezydium rad wojewódzkich, istnieją jednakże możliwości zwiększenia w przyszłym roku globalnych

zbiorów zbóż przez wydawnie rozszerzenie obszaru uprawy pszenicy i jęczmienia kosztem mniej wydajnych — żyta i owsa. Jedną z dróg do osiągnięcia tego celu uczestnicy narady widzą w zapoczątkowaniu kontraktacji pszenicy już w przyszłym roku na obszarze co najmniej 200 tys. ha, a w następnych dwóch latach na od 300 do 400 tys. ha.

Drugim nie mniej istotnym warunkiem poprawienia bilansu zbóż jest — jak stwierdzono — ograniczenie spalania ziarna m. in. przez zwiększenie obszaru uprawy wysoko-białkowych roślin motylkowych oraz kukurydzy.

Rysują się dość pomyślne perspektywy dalszego wzrostu pogłowia bydła i trzody chlewnej. Dlatego też już obecnie wydziały rolnictwa i rady narodowe muszą podjąć dodatkowe środki i starania, aby zagwarantować potrzebne ilości pasz na potrzeby hodowli.

V Plenum NK ZSL

WARSZAWA W czwartek 14 bm. rozpoczyna się obrady Plenum Naczelnego Komitetu ZSL.

Porządek dzienny plenum przewiduje omówienie podsta-wowych problemów pracy kul-turalno-osiwiatowej na wsi oraz informacje o realizacji uchwał Naczelnego Komitetu Stronnictwa.

Maszyna odpowiada na pytania

MOSKWA W Muzeum Politechnicz-nym w Moskwie otwarto wystawę pod nazwą „Zasady automatyki i telemechaniki”. W salach wystawowych demonstrowane są nowe urządzenia automatyczne i tele-mechaniczne. Szczególne zainteresowanie wzbudził mówiący automat. Maszyna ta odpowiada na zadawane jej przez ludzi pytania.

Spółdzielczość mieszkaniowa = ponad 66 tys. izb w 1962 r.

WARSZAWA Plan budownictwa spółdzielczego na 1962 r. był głównym tematem plenarnego posiedzenia Rady Związku Spółdzielni Mieszkaniowych i Budowlanych, które odbyło się 12 bm. w Warszawie.

W tym roku nakłady finansowe na spółdzielcze budownictwo mieszkaniowe wyniosą łącznie ok. 3.770 mln zł (kredyty bankowe ponad 2,7 mld zł, środki własne spółdzielni 690 mln zł oraz zakładowy fundusz mieszkaniowy ponad 380 mln zł).

Przewiduje się, że w przyszłym roku zostanie oddanych do użytku ponad 66,5 tys. izb mieszkalnych (blisko 23,4 tys. mieszkań; dla porównania — tegoroczny plan przewiduje wybudowanie ok. 54 tys. nowych izb. Przyszłoroczny plan przewiduje budowę domów (w tzw. stanie surowym) o ponad 89,5 tys. izb.

Warto podkreślić, że poważne środki finansowe — 78,5 mln zł — zostały uzyskane w wyniku akcji rewizji inwestycji. Dzięki temu będzie można w 1962 r. wybudować o blisko 1,5 tys. izb więcej niż planowano, bez żadnych dodatkowych nakładów.

Przy wzrastających zadaniach na 1962 r., zmniejszono znacznie liczbę spółdzielni. Jest to wynikiem prowadzonej przez ZSMiB konsekwentnej koncentracji inwestycji. Np. w planie br. na jedną spółdzielnię przypada 6 mln zł tzw. przerobu, zaś w projekcie planu na rok przyszły wskaźnik ten wzrasta do 7,2 mln zł. Oznacza to, że słabsze i mniej szcze spółdzielnie zostały połączone w silniejsze organizmy, dysponujące większymi środkami finansowymi.

Drugie ciekawe zjawisko — to pomyślny rozwój spółdzielni przyzakładowych i międzyzakładowych. W ciągu niespełna 4 lat spółdzielnie te osiągnęły 53 proc. udziału w ogólnym planie budownictwa spółdzielczego. Rozwój ten wyraża się coraz większym udziałem w angażowaniu środków finansowych zakładowych funduszy mieszkaniowych w budownictwo spółdzielcze, a więc wpływa na zwiększanie rozmiarów tego budownictwa.

Znaczny wpływ na rytmiczną realizację zadań przyszłorocznych ma terminowe przygotowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej. Dokumentacja ta przygotowana jest już prawie w 100 proc. i to nie tylko dla budynków oddawanych do użytku w 1962 r., lecz także dla domów w stanie surowym.

Dużą trudnością w wykonywaniu zadań może być jedynie, pomimo przyznania niezbędnych terenów pod budowę, nieuporządkowana ich sytuacja prawna (wykup działek od właścicieli oraz sprawy hipoteczne). Prezydium rad narodowych mają obecnie przyspieszyć uregulowanie wszystkich zaległych spraw tego rodzaju.



Sytuacja baryczna: Nad Europą północną i środkową znajduje się wyż baryczny z ośrodkiem nad centralną Szwecją. Drugi wyż zalega nad Hiszpanią. Niże baryczne utrzymują się w rejonie Islandii i nad Ukrainą. Prognoza pogody: Chmurne z rozproszonymi opadami. Temperatura najwyższa dniem do minus 8 st. C. Najniższa nocą do minus 19 st. C. Wiatry słabe, północne i północno-wschodnie.

Dziś — odczyt

Wojewódzki Ośrodek Propagandy Partyjnej w Rzeszowie zawiadamia, że dzisiaj o godz. 14 w sali kolumnowej KW PZPR kierownik Katedry Ekonomii Politycznej Instytutu Moskiewskiego tow. Maria Aleksandrowna Iwanowa wygłosi odczyt nt. „Drogi rozwoju materialno-technicznej bazy komunizmu w ZSRR”.

W odczycie winni wziąć udział lektorzy i aktywi KW, KM i KP, aktywi organizacji ZMS-ZMW. Na odczyt prosimy aktywi ZSL i SD.

Kaprysy pogody

ZIELONA GÓRA Mimo polowy grudnia na Ziemi Lubuskiej wciąż ciepło i deszczowo. We wszystkich powiatach z wyjątkiem rejonów o glebach madowych, rolnicy w najlepsze kontynuują orki.

Wieloletni sprzyjającym warunkom atmosferycznym obserwuje się wzmoczoną, wtórną wegetację w świecie roślinnym. Zboża ozime a także rzepak ostatnio wzmocniły się i doskonale rozkwiły.

Osobliwe zjawisko ciepłego grudnia oglądać można nie tylko na polach, ale i w lesie, i ogrodach. Tak np. w Nowej Soli pojawiły się ostatnio w sprzedaży ulicznej świeże zielonki, zaś na skwerach Zielonej Góry kwitną różnokolorowe bratki szlachetne.

a krzewy bzu puszcza młodą listki.

PARYŻ Francja przeżywa obecnie fale niezwykle ciepła. W poniedziałek 11 bm. zarejestrowano w Paryżu 16,7 stopni, co stanowi rekord nlezany od 2 grudnia 1875 roku. Uderzające jest, że w tym samym czasie, termometr wskazywał w Algierii na przykład jedynie 9 stopni, w Nicei zaś 12 stopni.

GENEWA Niezwykła w tej porze roku wysoka temperatura jaka zapanała w środkowych Alpach, wywołała topnienie śniegu na dużych wysokościach (ponad 2.500 metrów). Spowodowało to znaczny przyrób wody w rzekach i potokach górskich, które miejscami wystąpiły z brzegów. W kantonie Uri woda zerwała kilka mostów i zalała szereg gospodarstw chłopskich. Silne opady deszczu spowodowały w kantonie Valais obsunięcie się ziemi. We wtorek zablokowały one 8 ważnych dróg komunikacyjnych.

Są ofiary w ludziach

Płonął 10-tysięcznik

GDANSK 13 bm. o godz. 9,40 wybuchł groźny pożar na gotowym do przekazania armatorowi 10-tysięczniku m/s „Marla Konopnicka” stojącym przy jednym z nabrzeży Stoczni Gdańskiej. Ogień objął całą maszynownię i szybko rozprzestrzenił się na nadbudówki. Do akcji ratowniczej przystąpiło kilkanaście jednostek straży pożarnej miejskiej oraz stoczniowych.

A oto relacja jednego ze świadków pożaru, III mechanika m/s „Marla Konopnicka” Janusza Bobrowskiego, któremu udało się w ostatniej chwili opuścić zagrożone miejsce.

— Znajdowałem się w swojej kabine. Nagle usłyszałem rozpaczliwe krzyki: pali się. Natychmiast wybiegłem na pokład i zobaczyłem gęste kłęby dymu spływające stół. Na moment wróciłem jeszcze do kabiny, by zabrać dokumenty statku. Widziałem jak przez ogarnięty płomieniem tunel przedzierano się kilku osmałonych, odważnych ludzi. Po chwili również wejście główne do maszynowni jak i awaryjne były odcięte przez ścianę płomieni. Po energicznej akcji ratowniczej odbywającej się w niezwykle trudnych warunkach zdołano dostać się do rejonu pożaru przez specjalnie wydrążone w ładowni wejście. Przez ten otwór zaczęto wydobywać pierwsze ofiary pożaru.

Są śmiertelne ofiary w ludziach.

Drużynom ratowniczym po wielogodzinnej akcji prowadzonej z ogromnym poświęce-

Na szczęście bez ofiar

Zderzyły się pociągi

BYDGOSZCZ Wczoraj o godz. 6.00 na stacji Jabłonowo Pomorskie (powiat Brodnica) nastąpiło zderzenie pociągów. Na stojący pociąg towarowy wpadł pociąg pasażerski zdążający z Iłowy do Torunia. Wskutek zderzenia zapalił się wagon-brankart pociągu towarowego. Mimo wysiłków miejscowej straży pożarnej wagon spłonął doszczętnie. Ofiar w ludziach nie było.

CIEKAWOSTKA

GESI ZAATAKOWAŁY SAMOLOT



dziesiąt gęsi, które opuszczały na zimą Związek Radziecki, udające się na południe.

Pasażerów samolotu „Aeroflotu” lecącego z Kujbyszewa do Baku mocno zaniepokoiły w pewnym momencie kilkakrotnie wstrząsy maszyny. Pilot stracił na chwilę panowanie nad sterami

i z trudem doprowadził samolot do Baku. Dopiero na lotnisku wyjaśniło się, że samolot wychodzący z chmur zetknął się ze stadem

Specjaliści twierdzą, że jest to niezwykle rzadki wypadek. Technicy na lotnisku w Baku na prawdy uszkodzenia i wkrótce samolot oddano do dalszej eksploatacji.

Góry na dnie Atlantyku

MOSKWA Radziecka ekspedycja prowadząca badania ze statku naukowo-badawczego „Michaił Lomonosow” odkryła w północno-wschodniej strefie Atlantyku i w strefie tropikalnej tego oceanu 11 gór podwodnych przypominających wulkany. Wysokość gór podwodnych sięga do 3,5 km. Podwodne góry w większości mają kształt stożków z równymi zboczami o długości od 25 do 40 kilometrów.



URUCHOMIENIEM VII turbosprężarki o mocy 50 megawatów, 13 km. została zakończona budowa — największej obecnie w kraju — elektrowni w Skawinie, która osiągnęła moc 551,5 megawata, a więc najwyższą wśród czynnych u nas elektrowni.

13 BM. na V Światowym Kongresie Związków Zawodowych zakończyła się dyskusja nad działalnością SFZZ i zadaniami organizacji związkowych w walce o pokój, powszechnie i całkowite rozwiązanie, o realizację zadań socjalnych i ekonomicznych. Ludzi pracy, przeciwko imperializmowi oraz nad rozwojem działalności solidarnościowej akcji organizacji związkowych w walce narodów o zlikwidowanie kolonializmu.

D WUKROTNIEM w ciągu jednego dnia, 12 bm. mieszkańcy stolicy Dominikany atakowali konsulat USA w Santo Domingo, wyrządzając siedziesiąt konsulażnych szkód.

WE WTOREK po południu Zgromadzenie Ogólne NZ kontynuowało debatę nad sprawą przywrócenia Chińskiej Republiki Ludowej praw w ONZ.

R ZAD indyjski zakomunikował w środę Radzie Bezpieczeństwa ONZ, że władze portugalskie w Goa nie zaprzestały agresywnych aktów przeciwko Indii i naruszają terytorium indyjskie.

Po paryskich rozmowach ministrów spraw zagranicznych

Oś Bonn-Paryż odniosła wstępny sukces

PARYŻ

W wyniku dwudniowych obrad ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii, Francji oraz Niemieckiej Republiki Federalnej, rządcy czterech delegacji złożyli we wtorek w nocy lakoniczną, jednobrzmiącą deklarację, która — zdaniem obserwatorów — z trudem maskuje brak porozumienia w najważniejszych zagadnieniach. Deklaracja ogranicza się do stwierdzenia, że „czterej ministrowie spraw zagranicznych zakończyli wymianę poglądów w sprawie problemów Niemiec i Berlina. Czterej ministrowie uzgodnili sprawozdania, które przedstawiają w środę Radzie Atlantycznej. Komunikat w tej sprawie zostanie prawdopodobnie ogłoszony w wyniku sesji Rady NATO”.

Rzecznik Quai d'Orsay wyjaśnił w odpowiedzi na jedno z pytań, że każdy z czterech ministrów oddzielnie złożył swe sprawozdanie.

Rzecznik francuski potwierdził, że osiągnięto porozumienie w sprawie „sondażu” w Moskwie za pośrednictwem ambasadora USA, Thompsona. Obserwatorzy zwrócili uwagę, że rzecznik ograniczył się do tej formuły: nie mówiąc natomiast o możliwości rozmów ze Związkiem Radzieckim ograniczonych do problemu Berlina zachodniego. Według informacji z kół zbliżonych do delegacji zachodniemieckiej, francuski minister spraw zagranicznych Couve de Murville, przedstawiając swym kolegom poglądy prezydenta de Gaulle'a w tej sprawie, wystąpił przeciwko rozmowom z ZSRR. Couve de Murville opuszczał kilkakrotnie obrady czterech ministrów, aby nawiązać bezpośredni kontakt z generałem de Gaulle'em. Za każdym razem wracał z tym samym.

Wiadomości z tych samych kół wskazują, że Zachód będzie szukał możliwości nawiązania w takiej czy innej formie rozmów ze Związkiem Radzieckim, w razie konieczności nawet bez udziału Francji.

Według zgodnych informacji z różnych źródeł, paryska konferencja ministrów spraw zagranicznych zakończyła się więc bez żadnej decyzji i jeśli nie doszło do rozjeżdżenia się z hałasem, to tylko ze względu na konieczność zachowania pozorów. Mówi się jednak tutaj, że pierwszą rundę wygrali przeciwnicy rozmów ze Związkiem Radzieckim na terenie Berlina i że — praktycznie rzecz biorąc — wstępny sukces odniosła oś Bonn — Paryż. Nie ulega wątpliwości, że chociaż Adenauer zgodnie z obietnicą daną prezydentowi

Kenney'emu usiłował przekonać de Gaulle'a o celowości rozmów Wschód — Zachód, to jednak w duszy podziela stanowisko generała. W związku z tym nowy amerykański minister spraw zagranicznych, Schroeder, podczas rozmów paryskich wybrał taktykę pośrednią: zgadzał się z argumentami sekretarza stanu Ruska i ministra Home'a co do ryzyka nowego zaostrzenia sytuacji w Berlinie, ale z drugiej strony zgadzał się także z twierdzeniami Couve de Murville'a, iż powodzenie rozmów ze Związkiem Radzieckim jest „raczej wątpliwe”.

Obecnie należy zczekać do jakich wniosków dojdą prezydent Kennedy i premier Macmillan podczas spotkania na Bermudach. Jednocześnie nie wyzbyto się jeszcze nadziei, że może Kennedy'emu uda się przekonać generała de Gaulle'a w czasie przewidzianego na styczeń spotkania obu tych polityków.

Tak więc sprawdzili się przewidywania brytyjskie — konferencja czterech ministrów w Paryżu nie przyniosła postępu w uzgadnianiu poglądów Zachodu na rokowania ze Związkiem Radzieckim, a może nawet zaostrzyła jeszcze bardziej rozbieżności między USA i W. Brytanią z jednej strony, a Francją i w istocie rzeczy z NRF z drugiej.

Echa noty radzieckiej w sprawie Heusingera

Na Zachodzie zakłopotanie i konsternacja

WASZYNGTON

Kola Departamentu Stanu USA, wyraźnie zirytywane i zakłopotane notą rządu ZSRR, starają się wynajdywać coraz to nowe argumenty w obronie Heusingera. Tak więc mówi się m. in., że między Stanami Zjednoczonymi a ZSRR nie ma układu w sprawie ekstradycji, i że Związek Radziecki opiera swe żądania wydania zbrodniarza wojennego na porozumieniu trzech mocarstw (USA, ZSRR i Wielkiej Brytanii) z listopada 1943 roku. Według opinii wspomnianych kół, po upływie 15 lat od zakończenia drugiej wojny światowej na porozumienie to nie można się powoływać „nawet gdyby zarzuty dotyczące zbrodni wojennych były słuszne”.

BONN

Jak donosi korespondent PAP, red. A. Kassjanowicz, nota radziecka do USA została zamieszczona przez całą zachodniemiecką prasę na czołowych miejscach, oczywiście z pełnymi wściekłościami komentarzami, insynuującymi, że jest to „nowy manewr” radziecki, mający na celu posianie sprzeczności w łonie NATO oraz wzbudzenie nieufności do Heusingera.

Dzienniki zachodniemieckie zamieszczają w odpowiedzi obszerny życiorys Heusingera, poświęcając jego działalności w okresie wojny zaledwie kilka zdań, rozpisując się natomiast szeroko o zasługach dla NATO i o dziedzinie odbudowy Bundeswehry.

Jednakże, mimo zadowolenia z pierwszej reakcji stolic zachodnich, w Bonn panuje pewne zaniepokojenie, że tak jak to było w wypadku Oberlaendera, światowa opinia publiczna zechce ostatecznie sama pozbyć się Heusingera, trudno bowiem zaprzeczyć, że był on aktywnym sztabowcem Wehrmachtu i planistą hitlerowskich podbojów.

PARYŻ
Burżuazyjna prasa francuska podała wiadomość o radzieckiej nocie w sprawie Heusingera bez komentarzy, przytaczając jedynie zdanie USA w tej kwestii. Z licznych wzmianek w programach francuskiego radia i telewizji na temat wystąpienia ZSRR wynika jednak, że sprawa ta wywołała we Francji duże wrażenie.

Dzienniki postępowe zareagowały z zadowoleniem na notę radziecką. Nota radziecka nie jest bluffem — pisze „Liberation”. Jest ona oparta na mocnej i autentycznej dokumentacji. Dossier zostało opublikowane i przypuszczalnie będzie przedłożone w ONZ, także, być może, stworzy okazję do zaozornego procesu.

Dziennik pisze dalej, że NRF zdystryktowała się sama, stawiając na czele swoich sił człowieka w rodzaju Heusingera.

Co myśleć o NATO — czytamy dalej — która powierzyła mu wybitne stanowisko i oddała w jego ręce swe siły zbrojne? Czy Moskwa, Praga lub Warszawa mogą mieć zaufanie do rzekomo „obrotnego” charakteru atlantycznej organizacji? Czy mogą one ufać gwarancjom chroniącym przed niemieckim militarystem wobec włączenia Bonn do sojuszu, w którym klucze dostają się do rąk najbardziej niebezpiecznych militarystów?

Sprawa ta — konkluduje dziennik — interesuje wszystkie narody, które ucierpiały od hitlerowskich zbrodni. Interesuje ona zwłaszcza naród francuski, który ma już dosyć panoszenia się w sztabach generalnych dawnych hitlerowskich generałów, i który jest zdecydowany uwolnić się od niepożądanych elementów, jakiego mu narzucono.

Francja przygotowuje nowy wybuch jądrowy
LONDYN
Dziennik „Giornale di Tripoli” powołując się na informacje pochodzące z wiarygodnych źródeł pisze, że „Francja przygotowuje nową doświadczenia eksplozję bomby atomowej, która ma zostać przeprowadzona w najbliższej przyszłości w algierskiej części Sahary”.

Dziennik stwierdza, iż przygotowano do nowej eksplozji francuskiej są już zakończone. Obszar poligonu doświadczalnego otoczony jest przez wojsko.

Prokurator zażądał kary śmierci dla Eichmanna

JEROZOLIMA

Prokurator naczelny Gideon Hausner zażądał kary śmierci dla Adolfa Eichmanna — na 120 sesji trybunału, która rozpoczęła się w środę po południu.

Prokurator Hausner podkreślił, że „dla człowieka”, który był głównym sprawcą krwawej roboty eksterminacyjnej, nie może być innej kary, niż kara śmierci.

Ustawa, na mocy której sądzony jest Eichmann, nosząca nazwę „Ustawa o karach dla nazistów i ich współpracowników”, przewiduje tylko karę śmierci i dlatego — oświadczył prokurator Hausner — sąd ma obowiązek karę tę wymierzyć.

Kadra narodowa w gimnastyce sportowej wystąpi w Przemyślu

W najbliższą sobotę i niedzielę kadra sportowej Przemyśl będzie miała okazję oglądać imprezę gimnastyczną na najwyższym poziomie. W hali miejscowego Ośrodka WF odbędą się bowiem zawody kontrolne kadry narodowej w gimnastyce sportowej. W pierwszym dniu zawodów publiczność obejrzy przygotowywany na najbliższe mistrzostwa świata układ ćwiczeń obowiązkowych, natomiast w niedzielę kadra zaprezentuje układy dowolne. Do Przemyśla przyjeżdża dobrowolna ekipa czołowych polskich gimnastyczek i gimnastyków: Natalia Kotówna, Barbara Eustachiewicz, Eryka Mondra, Elżbieta Apostolska, a spośród mężczyzn: Jerry Jokiel, Aleksander Rokosa, Jan Jankowicz, Romuald Szymonowicz i inni.

W Angoli konieczny jest jednolity front wyzwolenny

KAIR

Według doniesień z Rabatu, przewodniczący ruchu narodowego na rzecz wyzwolenia Angoli, Mario de Andrade, oświadczył na konferencji prasowej w Rabacie, iż nadszedł czas, aby angolskie partie polityczne przystąpiły do jednolitego działania. Mówca wypowiedział się na rzecz utworzenia jednolitego frontu wyzwolenia Angoli, za koordynacją działalności politycznej i wojskowej — oraz za utworzeniem jednolitego dowództwa wojskowego. De Andrade dodał, że sprawa Angoli powinna być przedmiotem szczególnej troski ze strony rządów krajów afrykańskich.

Obecnie, kiedy Roy Welensky wspólnie z Salazarem wyposażył armię portugalską w Angoli w broń i sprzęt wojskowy, podkreślił Andrade, jest rzeczą konieczną, aby rządy państw afrykańskich przedsięwzięły nowe, bardziej skuteczne formy pomocy dla naszej walki o wyzwolenie narodowe.

Mówca zwrócił się z apelem do rządów państw afrykańskich, aby zwołały konferencję na szczeblu ministrów spraw zagranicznych, na której omówiono by posunięcia, jakie należy podjąć, aby przeciwdziałać krokom portugalskim w Angoli.



Policja angielska brutalnie rozprawiła się z demonstrującymi przeciwko bazom amerykańskim w Anglii członkami „Komitetu stu”. Kilku uczestników demonstracji zostało aresztowanych. Na zdjęciu: Policja angielska usuwa siłą siedzących na szosie demonstrantów. Fot — CAF

Płonął 10-tysięcznik

(Ciąg dalszy ze str. 1)

nem udało się w godzinach popołudniowych ugasić pożar.

Wskutek zalania pomieszczeń statku ogromnymi masami wody — ponad 1.000 ton wody znajduje się we wnętrzu statku — m/s „Komop-

nicka” przechyliła się znacznie na jedną stronę.

Na statku trwają prace związane z wypompowywaniem wody. Kontynuowane one będą przez całą noc i 14 bm. aż do ostatecznego usunięcia wody. Jak wynika ze wstępnych oględzin, straty spowodowane pożarem są bardzo poważne. Prawie zupełnie wypaleniu uległo śródkokcie. Przyczyny i okoliczności pożaru bada specjalna komisja pod przewodnictwem wiceministra przemysłu ciężkiego — A. Czechowicza.

Według informacji uzyskanych w późnych godzinach wieczornych przez korespondenta PAP w Gdańsku, liczba ofiar, które poniosły śmierć podczas pożaru na statku „Kornopnicka”, wynosi 19 osób.

Z obrad Plenum KP PZPR w Przemyślu

Uchwały IX Plenum KC PZPR były przedmiotem obrad plenarnego posiedzenia Komitetu Powiatowego PZPR, które odbyło się w dniu wczorajszym w Przemyślu. W obradach obok członków plenum i zaproszonego aktywnego gospodarza wzięli także udział: zastępca kierownika Zakładu Historii Partii KC PZPR tow. Józef Kowalski i członek KW tow. Stanisław Goleń.

Referat oceniający wyniki ekonomiczne uzyskane w bieżącym roku w powiecie przemyskim wygłosił i sekretarz KP tow. Wojciech Bańka. Jak wynikało z referatu, nie wszystkie zakłady przemyskie stanęły na wysokości zadania. Np. dużo słów krytyki skierowano pod adresem miejscowych zakładów przemysłowych takich, jak: „Pomona”, Zakłady Prefabrykatów Żelbetowych, a szczególnie „Polna”, które nie wykonują planów produkcyjnych nakreślonych na rok bieżący. Przy wytyczeniu zadań politycznych i gospodarczych na rok przyszyły, wiele uwagi zwrócono na potrzebę pełnego i systematycznego wykonywania planów produkcyjnych, które będą wyższe od tegorocznych. Uzyskać to będzie można przez wprowadzenie postępu technicznego, lepszą organizację pracy, oszczędność materiałów i przejście na normy techniczne uzasadnione. Mówiąc o zadaniach rolnictwa zwrócono uwagę na środki pozwalające na utrzymanie planów przynajmniej na wysokości uzyskanych w bieżącym roku. W referacie omówiono również problemy związane z dalszą aktywizacją szeregów partyjnych i samorządów robotniczych.

Spodziewać się było można, że dyskusja wzbogaci, a co więcej uwypukli poruszone w

Z myślą o motocyklistach

KALISZ
Blisko 100 tys. sztuk plastikowych kasków ochronnych wypuszcza na rynek w przyszłym roku Kaliskie Zakłady Tworzyw Sztucznych.

Kaliskie kaski — jak wykazały doświadczenia — są lżejsze od innych tego typu urządzeń ochronnych, znoszą znacznie większą niż inne siłę nacisku. Są przy tym estetycznie wykonane z różnokolorowych tworzyw sztucznych tzw. laminatów poliestrowych.

Warto dodać, iż zakłady kaliskie rozpoczną wkrótce produkcję nieprzemakalnych kombinizonów dla motocyklistów z tworzywa zwanego „vlnikonem”. Nowoczesny krój tworzących w pastelowych kolorach utrzymanych kombinizonów, projektują specjaliści z Instytutu Wzornictwa Przemysłowego. Praktyczność i elegancję kombinizonów chronić będą podrobnymi szczegółami przed deszczem i wiatrem.

Oświadczenie rządu ZSRR skierowane do rządu Danii

MOSKWA
Przedstawiciel radzieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych przekazał duńskiemu ambasadorowi w Moskwie, Holton-Eggarowi oświadczenie rządu radzieckiego, które głosi m. in., że w obliczu przygotowań wojennych Niemieckiej Republiki Federalnej i Danii w rejonie Bałtyku, rząd radziecki będzie zmuszony podjąć niezbędne kroki w celu zapewnienia bezpieczeństwa swego kraju oraz bezpieczeństwa swych sojuszników.

Oświadczenie podkreśla, że wobec zatwierdzenia przez rząd duński decyzji w sprawie utworzenia wspólnego dowództwa duńsko-zachodniemieckiego w rejonie Bałtyku, należy stwierdzić, iż Dania uczyniła nowy, bardzo niebezpieczny krok, dodający bodźca b. generałom i admirałom hitlerowskim w ich zaborczych dążeniach.

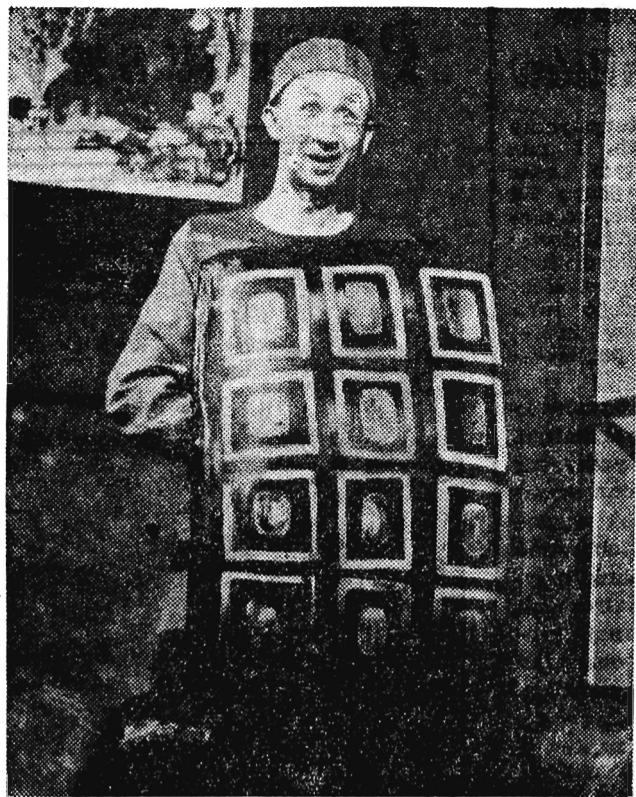
Komunikat Toto-Lotka

Państwowe Przedsiębiorstwo Totalizator Sportowy zawiadamia, że w specjalnym konkursie sportowym Toto-Lotka z dnia 10. XII. 1961 r. stwierdzono:

1 rozwiązanie z 6 traf. wygr. ok. zł 1.000.000, 12 rozwiązań z 5 traf. prem. wygr. po ok. zł 95.505, 265 rozwiązań z 5 traf. zwykł. wygr. po ok. zł 8.877, 11.758 rozwiązań z 4 traf. wygr. po ok. zł 166.188, 791 rozwiązań z 3 traf. wygr. po ok. zł 10.

22 rozwiązania z 12 traf. wygr. po ok. zł 2.655, 700 rozwiązań z 11 traf. wygr. po ok. zł 135, 4.951 rozwiązań z 10 traf. wygr. po ok. zł 19.

Z uwagi na okres reklamacyjny (7 i 11 dni) wysokość nagród może ulec zmianie.



Popularny aktor filmowy i teatralny Wojciech Zagórski w jednej ze scen sztuki pisarza rumuńskiego Aleksandra Mirodana pt. „Ślawny 702” na scenie Teatru Rozmaitości w Warszawie. Spektakl reżyseruje Jan Kulczyński. CAF — fot. Czarnogórski

Teatry w całym kraju zapowiadają: 34 prapremiery sztuk współczesnych polskich dramaturgów

(AR) Bardzo bogato i ciekawie zapowiada się już ustalony repertuar teatrów w całym kraju. Tak więc teatry miast wojewódzkich i większych ośrodków kulturalnych zaprojektowały w sumie 34 — tak jest, trzydzieści cztery! — prapremiery sztuk współczesnych polskich dramaturgów. Sama Łódź projektuje wystawienie aż 8 takich prapremier, w tym dwóch sztuk debiutujących autorów: „Termitierę” Nienackiego i „Kwiaty łódzkie” Sowińskiej. Nieco w tyle pozostał Kraków z czterema prapremierami i jednym w ich liczbie debiutem: „Panem Twardowskim” Szczepańskiej. Trzecie miejsce zajęł Wrocław z dwiema prapremierami i jednym debiutem — „Portret” Gawlika (ma szczęście sztuka, będzie wystawiona również przez teatry w Katowicach i Zielonej Górze!). Bielsko, Białystok, Poznań, Zielona Góra, Opole wystawią po dwie prapremiery, po jednej: Gdańsk, Rzeszów, Sosnowiec, Katowice, Kalisz, Jelenia Góra, Koszalin, Grudziądz i Toruń.

Spośród polskich autorów niezyczących, lecz wiecznie żywych i zawsze chętnie wystawianych, palmę pierwszeństwa ma tym razem Słowacki z pięcioma sztukami granymi w siedmiu miastach (m. in. „Balladyna” — Białystok i Bielsko,

„Fantazy” — Kalisz i Częstochowa). Ze sztuk Fredry są trzy pozycje („Pan Jowialski”, „Pan Geldhab” i „Dożywocie”), a trzeciego tuza sceny polskiej — Zapolskiej dwie: „Skizy” i „Moralność pani Dulskiej”. Kto jeszcze przewodzi w klasycznym repertuarze? Wyspiański i Rittner, a ze współczesnych już niemal klasyków — Kruczkowski i Morstin; „Pierwszy dzień wolności” wystawi Bydgoszcz, a „Odwet” — Kielce; sztuki Morstina — Zabrze, Bielsko i Szczecin.

Z ciekawszych zamierzeń repertuarowych należy wymienić „Żywot Józefa” imię pana Mikolaja Reja z Nagłowic w rzeszowskim teatrze im. Siemaszkowej, „Zaczarowane Koło” Rydla postanowił wystawić Sosnowiec; ta zapomniana (całkiem niesprawiedliwie!) sztuka może okazać się swego rodzaju rewelacją przy nowym jej „odczytaniu”.

Patrząc na plan repertuarowy teatrów miast wojewódzkich rzuca się w oczy swego rodzaju patriotyzm lokalny w stosunku do dramaturgów. Tak więc teatry Śląska wystawiają sztuki Gawlika i Morcinka, Łódź — „Kwiaty łódzkie” Sowińskiej, Kraków i Rzeszów — swoich autorów — Szczepańską i Mroźka, a Koszalin „Serce Bałtyku” Skudry.

PRZED KILKOMA dniami na pierwszej stronie naszej gazety zamieściliśmy informację o odbywającym w Warszawie posiedzeniu Prezydium Krajowego Komitetu Społecznego Funduszu Budowy Szkół. Otóż — jak wynika z tej informacji — w ciągu 11 miesięcy br. na SFBS zebrano w naszym kraju ogółem 1.115 milionów złotych. Dział to tej optymistycznej wieści, po powrocie ze stolicy przedstawiciele naszego województwa, dorzucić możemy inny, ale niestety, niezbyt przyjemny dla nas szczegół.

Do niedawna jeszcze województwo rzeszowskie, pod względem systematyczności świadczeń na SFBS, zajmowało piąte miejsce w kraju. Po jedenaście miesiącach spadliśmy na dalekie, bo aż piętnaste miejsce. Czyżby to miała być nasza porażka na samym finiszu?

Aby odpowiedzieć na powyższe pytanie należy przeanalizować zestawienie wpływów na SFBS w województwie rzeszowskim w ciągu minionych 11 miesięcy. Liczby w gazecie nie są zbyt wdzięcznym tematem dla czytelnika — to prawda — ale tylko one mają dar przekonywania. Proszę więc wybaczyć ich przytaczanie.

Radować może fakt, że śledem powiatów województwa rzeszowskiego do dnia 30 listopada wykonało roczny plan świadczeń na SFBS. Ba! Nie tylko wykonało! Takie powiaty jak Dębica, Krosno, Jarosław, czy miasto Stalowa Wola wysoko przekroczyły ten plan, co świadczy o że o pięknej obywatelskiej postawie mieszkańców tych terenów i zrozumieniu idealnego hasła, jakie pod koniec 1958 r. padło z ust I sekretarza KC PZPR tow. Władysława Gomułki: „1000 szkół na Tysiąclecie”. Społeczeństwo powiatu debickiego np. na zaplanowane w roku 1961 świadczenia na budowę szkół — pomników Tysiąclecia w wysokości 2.435 tysięcy zł przekazało na konto SFBS 3.066 tys. zł. Podobnie społeczeństwo powiatów krośnieńskiego, jarosławskiego, a także brzozowskiego, radymniańskiego i leskiego.

Do wykonania rocznego planu zbliżają się powiaty: Tarnobrzeg, Rzeszów, Gorlice, Strzyżów. Ale pomimo tych zasługujących na uznanie — SFBS wynosi dotychczas zaledwie 85 procent. Na miesiąc przed zbliżaniem rocznych osiągnięć na samym finiszu — mówiąc językiem sprawozdawcy sportowego, do słownie na ostatnich metrach, daliśmy się wyprzedzić aż 10 województwom. Stało się to przez kilku maruderów, o których — słów kilka.

Wydawać by się mogło, że powiat mielecki (aż

przykro pisać, przyp. J.W.), należący do czołówek najbardziej rozwiniętych gospodarczo powiatów w województwie, znalazł się też w czołówce największych świadczących na Społeczny Fundusz Budowy Szkół. Tymczasem wręcz odwrotnie. Powiat mielecki znajduje się na przedostatnim miejscu, wyprzedzając tylko minimalnie lepszym wykonaniem planu świadczeń na SFBS powiat kolbuszowski.

Do dnia 30 listopada br. pow. Mielec wykonał zaledwie 53 proc. planu, pow. Kolbuszowa tylko 49 proc.

Grudniowy obrachunek

Do maruderów zaliczyć też trzeba powiaty: Nisko (60 proc.), Lubaczów (64 proc.), Łańcut, Ropczyce i Sanok (po 65 proc. wykonania planu świadczeń na SFBS) oraz — też przykro pisać — miasto Rzeszów, które wykonało w 11 miesiącach tylko 77 proc. świadczeń, a więc poniżej przeciętnej wojewódzkiej.

Forma świadczeń jest różnorodna. Najczęściej jednak stosowana, poza czynami społecznymi, zbiorcami publicznymi itp jest forma opodatkowania od wynagrodzeń. I tutaj znów powróćmy na nasze podwórko. Podczas gdy pracownicy wszystkich prawie zakładów pracy Rzeszowszczyzny wywiązują się ze swych świadczeń na SFBS systematycznie, na biejąco, to rolnicy niektórych powiatów pod tym względem mają ogromne zaległości. Tak właśnie jest w powiatach: mieleckim, lubaczowskim, kolbuszowskim, łąckim, czy sanockim. Rolnicy mieszkający w tych powiatach zalegają dotychczas na SFBS około 50 proc. planu rocznego. Duży procent zaległości mają też rzemieślnicy i wykonawcy zawodów wolnych (Rzeszów). Zalega też spółdzielczość wiejska.

Wszystkie bez wyjątku powiaty województwa rze-

szowskiego mają ogromne potrzeby jeśli chodzi o budownictwo nowych szkół. Potrzeb tych nie pozabawione są oczywiście i te powiaty, które wyżej określiśmy mianem maruderów. Sama zmiana systemu nauczania i przejście na szkołę 8-klasową, politechniczną — powiat mielecki potrzebuje 75 nowych izb lekcyjnych, powiaty kolbuszowski i lubaczowski po 48 izb, łańcutki — 52 izby, a Rzeszów — miasto, dużo ponad 100 nowych izb lekcyjnych. W bieżącej „pięcioletce” państwo przez nacza na budowy nowych szkół w województwie rzeszowskim blisko 800 milionów złotych. 30 procent tej kwoty powinno pokryć społeczeństwo naszego województwa, żeby naszym dzieciom zabezpieczyć odpowiednie warunki zdobywania tak bardzo potrzebnej w życiu wiedzy.

Do końca roku pozostało nam niewiele dni. Linia mety już blisko. I dlatego — wracając znów do określeń sprawozdawcy sportowego — dobry sportowiec nie rezygnuje z walki do ostatnich metrów i sekund. Województwo nasze też nie powinno zrezygnować z tej szansy. Maruderzy powinni nadrobić zaległości i to w jak najkrótszym czasie.

Obowiązkiem każdego obywatela jest włączyć się w miarę swych możliwości jak najaktywniej, w realizację tej ze wszech miar pożytecznej akcji. Piękna idea ma niewątpliwie pełne zrozumienie w sercach ogółu mieszkańców naszego województwa. Chodzi tylko o koordynację akcji i jej systematyczne realizowanie przez komitety koordynacyjne SFBS, które jak widać na przykładzie naszego „grudniowego obrachunku” nie zawsze potrafią pracować właściwie.

Roczny plan świadczeń na SFBS wykonały powiaty: Dębica, Krosno, Brzozów, Jarosław, Lesko, Radymno, Stalowa Wola m.

Poważnie zalegają z planem świadczeń na SFBS: Kolbuszowa, Mielec, Nisko, Lubaczów, Łańcut, Ropczyce, Rzeszów m., Sanok.

JULIAN WOŹNIAK

Z krajowych wytwórni - 20 nowych leków

(AR) W przyszłym roku przemysł farmaceutyczny znać z bogactw swego dorobku: wytwórnie rozpoczną produkcję 20 nowych, cennych leków.

W aptekach znalazły się antybiotyki o nazwie „Makrocyclina”, wyróżniający się szerokim działaniem bakteriobójczym. Znajdźcie on zastosowanie w leczeniu wielu chorób zakaźnych. W oparciu o technologię sporządzoną w Instytucie Antybiotyków rozpocznie się wytwarzanie neomycyny, erytromycyny, kandydystyny. Wśród nowości wymienić też warto grzybobójczą nystatynę, „Edan” — preparat znieczulający, „Ipronal” — do leczenia chorób psychicznych. Podkreślić trzeba, że technologię wytwarzania większości nowych leków przygotowały zakładowe laboratoria badawcze. Laboratoria te, współpracując z wyższymi uczelniami, kontynuować będą w roku przyszłym prace nad lekami przeciwnapromieniowymi, nad środkami uspokajającymi i przeciwbólowymi.

Zaplanowana na rok 1962 intensyfikacja działania szeregu urządzeń w przemyśle farmaceutycznym, przyniesie dodatkową produkcję penicyliny, streptomycyny, insuliny i innych leków wartości 333 mln zł. Planuje się dokonanie dalszych postępów w automatyzacji i mechanizacji, obejmującej głównie mycie i suszenie flakonów, ampułek itp. oraz pakowanie leków. Oszczędności wynikające z automatyzacji i mechanizacji szacuje się na 150 tys. roboczogodzin.

Dość warto, że nasze farmaceutyki cieszą się dużym popytem na rynkach zagranicznych. Wywóz farmaceutyków, zapoczątkowany w roku 1951, zwiększony został bardzo poważnie, bo do 100 tys. zł dewizowych do kilkudziesięciu milionów w roku bieżącym. Nasze farmaceutyki eksportowane są do około 45 krajów Europy, Azji, Afryki, Ameryki. Na rok przyszły zapowiada się dalsze powiększenie eksportu.

Dlaczego zabił?

OSKARŻONY 39-letni Augustyn Baran z Hyżnego odpowiada w mijającym: „Nic nie pamiętam i o niczym nie wiem — mówię błędnie wzrokiem po ścianach biura więziennego. — Ze Zdzisławem Gajdą żyłem zawsze w zgodzie i nigdyśmy się nie kłócili. Nie jestem w stanie opowiedzieć, jak do tego doszło”.

— Panie Baran — mówię — zastania się pan brakiem pamięci. Zgoda. Być może, że pan naprawdę nic nie pamięta. Jednak z zadziwiającą dokładnością wymienia pan z kim i ile wypił, przytacza przykłady, fakty... Baran milczy. Na jego pościągłej i smagłej twarzy widać oznaki zdenerwowania i strachu. Morderca boi się. Drży i unika zetknięcia się ze wzrokiem prokuratora i moim. Zostanawiam się: „Gdyby Baran bał się wówczas... Gdyby zdał sobie sprawę z odpowiedzialności. Lecz wtedy dyszał chęcią zemsty. Chciał przeciwnika unicestwić, zabić. Bo po co wyjmował ten nóż? Dziś już za późno żeby żałować. Zdzisław Gajda nie żyje...”

Trzeba przyznać, że mordercy tupego nie brakuje. — Wnoszę o zbadanie mnie przez lekarzy — proszę. — Mam chorą głowę; tam pod czaszką coś mi szumi. Nie wiem co robię i mówię. Raz spałem z konia, drugi raz z samochodem... — I od tego czasu cierpi pan na zanik pamięci? Kiedy to było? — W 1954 roku.

Prokurator kręci z niedowierzaniem głową.

— Jedno przeczy drugiemu. Ludzie stwierdzają, że był i jest pan świadomy swoich czynów.

— Ale ja, panie prokuratorze, jestem naprawdę niespełna do rozumu — ucina krótko Baran. — Niech mnie zbadają lekarze.

— Dobrze, zanotuję pańskie żądanie — mówi prokurator. — Wątpię jednak, żeby do tej prośby. Sprawa jest jasna. Chyba, że jeszcze Sąd skorzysta z przysługującego mu prawa i przekaże pana w ręce psychiatrów.

Wiem, co ma na myśli prokurator. Każde wzięcie do obrony. Recydywiści, a więc ci, którzy znają tu każdy zakątek i zjedli zęby na studiowaniu paragrafów, lepiej od najwytrawniejszych profesorów uczą nowo przybyłych jak należy klamać.

Opuszczam więzienie. Tuż przy bramie spotykam się ponownie z Baranem prowadzonym do celi przez strażnika. Jakże ten człowiek potrafi się zmieniać. Tam, przed prokuratorem, jakby mu przybyło co najmniej z 30 lat. Zgarbiony, wystraszony z trudem odpowiadał na pytania. Tu natomiast kroczył z podniesionym czołem, dumny, patrząc z złe ukrywaną ironią na mijanych więźniów.

W Prokuraturze Powiatowej w Rzeszowie skrupulatnie przeglądają akta, w których zawarta jest odpowiedź na zasadnicze pytanie — dlaczego zabił? Studiując z zainteresowaniem treść wszyst-

kich papierków, aby dokładnie odtworzyć sobie przebieg ponurego dramatu, „jaki 20 sierpnia, na kilka minut przed północą, rozegrał się na szosie hyżnieńskiej.”

W jednej z teczek znajduje się opinia Prezydium GRN w Hyżnym charakteryzująca mordercę jako typowego chuligana, awanturnika i pijaka oraz notatka organów MO potwierdzająca zarzuty wysunięte przez władze miejscowe. W drugiej — zeznania świadków, protokół z sekcji zwłok denata, szkic sytuacyjny miejsca, na którym zostało popełnione morderstwo, szczegółowy opis szczyrorka oraz prośba żony oskarżonego o umożliwienie zawarcia związku małżeńskiego z Augustynem Baranem.

„Niżej podpisana Baran Emilia — czytam — zamieszkała w Hyżnem, powiat Rzeszów, proszę gorąco o udzielenie zezwolenia na zawarcie ślubu cywilnego z aresztowanym Baranem Augustynem za zabójstwo Gajdy, gdyż ślub kościelny zawarliśmy w dniu 16. VI. 1958 r. zaś ślubu cywilnego nie mieliśmy okazji pobrać z powodu stałego przebywania męża poza miejscem zamieszkania w pracy państwowej.”

Zyla 4 lata z mężem, nie mieliśmy dzieci i nikt nas o to ruszał, tak nam szło z naszym ślubem cywilnym nie zawarli, lecz, kiedy męża spotkało takie nieszczęście przez nierozważne prowadzenie się, sam poczuwa się do obowiązku i pragnie zawrzeć ślub cywilny, by była for-

(Ciąg dalszy na str. 4)

Czy wiecie, że...

W okresie ostatnich 12 lat zanotowano w woj. rzeszowskim ogółem 1035 wypadków pożarów na skutek wyładowań atmosferycznych. Łączna strata z tego tytułu wynosiła około 12 milionów złotych. Najwięcej, bo 181 takich pożarów zanotowano dotychczas w powiecie rzeszowskim, następnie w kolbuszowskim — 85, gorlickim — 80, a jasielskim i tarnobrzelskim — po 74.

Rolnicy naszego województwa nadal niezbyt chętnie instalują w zabudowlach piorunochrony. Jest to tym bardziej dziwne, że koszt instalacji jest niewielki. W ciągu 4 lat zainstalowano w naszym województwie 62 tysiące piorunochron. Biorąc pod uwagę, że posiadamy łącznie ponad 556 tysięcy budynków — prace te posuwają się zbyt wolno.

„SATYRYCY MAJĄ GŁOS”...

...pod tym tytułem Stołeczna Estrada zorganizowała 10. XII br. w Sali Kongresowej interesującą imprezę, w której znalazła się również Szopka Warszawska pióra Minkiewicza i Marianowicza. Kwieki zaprojektował Jerzy Zaruba. Ku kielcom użyli głosu między innymi: Irena Kwiatkowska, Jerzy Bielenia, Andrzej Bogucki, Edward Dziewoński, Władysław Gliński.



Na zdjęciu: Wiech, Wicherek, Szofer. CAF — fot. Wdowiński

DOKONCZENIE

3

malność (podkr. moje E. W.) między nami i proszę gorąco Pana Prokuratora w Rzeszowie o zezwolenie i wyznaczenie mi dnia, kiedy mam przyjechać do Rzeszowa do zawarcia ślubu cywilnego".

Prokuratura otrzymała również pismo o podobnej treści od Augustyna Barana. Powiedzieliśmy mu, że zezwolenie takie dostanie, ale już po zamknięciu śledztwa i przesłaniu jego akt do Sądu. W tej chwili śledztwo zostało zakończone.

Dlaczego jednak Baran wcześniej nie wziął ślubu cywilnego z Emilią Maciołek (w aktach kościelnych figuruje jako Baran) — pozostanie tajemnicą obu małżonków. Nie jest prawdą, że w grę wchodziły jakiegokolwiek przyczyny subiektywne. Wprawdzie Baran ostatnio pracował w Kieleckim Przedsiębiorstwie Geologicznym przebywając na terenie powiatu bocheńskiego, lecz przez dłuższy czas po ślubie kościelnym pracował w Rzeszowie. Obecnie usilnie nalega, aby ich małżeństwo miało podstawę prawną. Dlaczego nalega? Emilia Maciołek uzasadnia: „...by była formalność”. Nie o to jednak chodzi. Nieco światła do tej małżeńskiej kołomyjki wnoszą oskarżenia, który między innymi do Prokuratury tak pisze: „Zwracam się o udzielenie mi możliwości zawarcia ślubu cywilnego, ponieważ żona po ślubie kościelnym nie ma prawa do mojej własności, jak również do wszelkich praw innych związanych z małżeństwem”.

Kto dobrze zna wieś, ten wie, że jeszcze dzisiaj sprawy materialne i finansowe w stosunkach między ludźmi odgrywają decydującą rolę. Baran żeniąc się w dość późnym wieku z wdową wniósł na nowe gospodarstwo trochę majątku, do którego w tej chwili Emilia nie ma żadnego prawa, ponieważ według ustawy nie jest jego prawowitą małżonką. Kobieta boi się. Bez żenady mówi dziennikarzowi:

— On, panie, jest trochę chorowity. Jak się tak co kiedy stanie, to wygoni mnie z chałupy...

Najpierw pił, dużo pił, potem wszczął awanturę, wyciągnął nóż zadając przeciwnikowi kilka śmiertelnych ciosów. Żadnych rewelacji. Morderstwo z premedytacją, pod wpływem alkoholu. Jak zwykle — większość przestępstw ma ścisły związek z wódką.

20 sierpnia, w niedzielę, w

Hyżnem odbywały się dożynki i z tej racji, w godzinach popołudniowych, w miejscowej remizie strażackiej, zorganizowano zabawę taneczną, na którą przyszedł również Augustyn Baran wraz z grodem kolegów i znajomych.

Pierwsza ówiarika, druga, trzecia, czwarta... Po dziesiątej Baran był już dobrze opuszczony. Chciał jeszcze pić, ale nie miał pieniędzy. Tymczasem kumple przeczucując pustą kieszeń kamrata, opuścili go nagłe szukając nowych przyjaciół z forsa.

O godzinie 22.30 Baran podtrzymywany przez Stanisława Zaworę i Jana Krzywonośa opuścił zabawę udając się do domu. Przed młodym zagajnikiem spotkał 19-letniego Zdzisława Gajdę, który szedł dopiero na zabawę w towarzystwie Ludwika Marszałka i Stefana Pleśniaka.

Poszło o drobnotkę. Dziś jednak trudno ustalić, kto kogo pierwszy potrafił: Gajdę Barana czy Baran Gajdę. Zeznania świadków różnią się. W każdym bądź razie Baran momentalnie chwycił Gajdę za gardło, siłą wciągnął w pobliską kukurydzę i tam zadał mu nożem kilka śmiertelnych ciosów.

Ten ponury dramat cały czas rozgrywał się na oczach kolegów, tak Barana, jak też Gajdę. Dlaczego żaden z nich nie pospieszył chłopcu na pomoc? Dlaczego wszyscy biernie przyglądali się tej makabrycznej rzezi? Świadcówkę później tłumaczyli, że myśleli, iż Baran chce tylko Gajdę bić. No, tak, ale gdyby nawet tylko bił, to bez zdania racji i należało go bronić.

Niektóre tzw. obyczajowe prawa wsi są okrutne i nie-ludzkie. W Hyżnem pod żadnym pozorem nie wolno się wtrącać między dwóch przeciwników załatwiających między sobą osobiste porachunki. Powiadacie, że jest to barbarzyństwo? Być może, ale w Hyżnem na pewno nie. Kto usiłowałby się mieszać w nie swoje sprawy może niekiedy oberwać nożem lub w najszczęśliwszym wypadku pięścią między oczy. Zwyczajnie są zwyczajami i bezlitosne prawo wsi każe je respektować.

W końcowej konkluzji dochodzimy więc do wniosku, że oprócz Barana, istnieją również moralni sprawcy morderstwa.

Zbrodniarz działał w określonym klimacie sprzyjającym przestępstwu. Nie pierwszy to zresztą jego krwawy występ z użyciem ostrych narzędzi. Przed kilku laty porznął

brzytwą Stefana K., z Borku Starego. Na jednym z wesel poranił nożem Eugeniusza S. z Dylągówki. W kilka dni później, w czasie odpustu wybił zęby Antoniemu K. z Hyżnego.

Baran wszystkie zatargi załatwiał polubownie płacąc w zamian swoim ofiarom odszkodowania pieniężne. Dlaczego się godzili? Chyba tylko dlatego, że byli pod urokiem pieniądza.

We wsi nikt i nigdy nie interweniował, kiedy Baran bił. Nie, żeby się go rzeczywiście bano. Baran Herkulesem bowiem nie był i niedługo dałby mu radę. Lecz facet, miał gest, lubił fundować, a to już wystarczyło, że go z wielu chuligańskich rozrób rozgrzeszano. Za kieliszek wódki pozwalano więc mordercy na bezkarne krwawe łowy, przymykano oczy na jego bandyckie wybryki.

Baran — jak z tego wynika — miał ułatwione zadanie, działał bezkarnie, skwapliwie korzystając z amnestii, środowiska i otoczenia. Epilog już znamy. Czy jednak za śmierć Zdzisława Gajdę rzeczywiście i na pewno tylko i wyłącznie on ponosi winę? Czy wieś nie dostrzega w tym też i swoje go udziału?

Nie roszczę sobie pretensji, aby ten artykuł gruntownie zmienił stosunki społeczne panujące na wsi, i by apel o izolację chuliganów, tępienie ich na każdym kroku, stawianie pod przysłowiową opinię publiczną, przeciwdziałanie zwyrodniałemu przyniosł z miejsca nadspodziewane wyniki, chociaż tu i ówdzie dużo się pod tym względem na wsi zmieniło i są widoczne rezultaty. Ale mamy jeszcze takie miejscowości, gdzie ciemnota, sadyzm, obojętność otoczenia, pieczołowicie hodują chuliganów i morderców. Przykład Barana i Hyżnego nie jest wcale przykładem odosobnionym.

E. WISZ



Stary Tarnobrzeg

Foto: Kopeć

Dużo turystów — mało przewodników

Z roku na rok wzrasta ruch turystyczny na terenie naszego województwa. I tak, turystów przebywających w tym roku w Bieszczadach szacuje się na ponad 100 tys. osób. Dokładnie trudno ustalić, bo niestety fotokomórek nie można zainstalować u bram Bieszczadów. Natomiast nie ma żadnej wątpliwości co do liczby 123 tys. osób, które odwiedziły w ciągu bieżącego roku Muzeum w Łańcucie. To można w każdej chwili sprawdzić przeglądając papierowe „podkładki”.

Już te przytoczone wyżej cyfry wymownie świadczą o rozmachu ruchu turystycznego. To bardzo pięknie, że ruch turystyczny tak wspaniale się rozwija. Ale to jedna strona medalu. Spójrzmy na drugą — jak wygląda sprawa obsługi tego ruchu? Konkretnie chodzi tu o odpowiednią liczbę dobrze przygotowanych przewodników turystycznych, którzy w przystępny sposób zapoznają grupy wycieczkowe ze zwiedzanymi obiektami — pomnikami historii, sztuki, przyrody.

Fachowa obsługa wycieczek przez przewodników, daje ich uczestnikom naprawdę turystyczne korzyści. Niestety sprawa przewodników nie przedstawia się zbyt różowo. Tu należy wspomnieć, że od br. obowiązuje zarządzenie Nr 173 przewodniczącego GKFFIT regulujące sprawy przewodnictwa. Na podstawie tego właśnie zarządzenia powołana została przez WKFFIT w Rzeszowie Komisja Kwalifikacyjno — Egzaminacyjna, która dokonała weryfikacji i przeprowadziła egzamin 68 przewodników. Otrzymał oni państwowe uprawnienia przewodników. Liczba ta jest niestety dalece niewystarczająca w stosunku do potrzeb rozwijającego się ruchu turystycznego. Osoby nie posiadające wspomnianych uprawnień nie mogą być przewodnikami. Nawet gdybyśmy wzięli pod uwagę tylko turystów z Łańcuta i Bieszczadów w sumie 230 tys., to na jednego przewodnika wypadnie do obsłużenia grubo ponad 30 tys. osób. A to było, rzecz jasna, niemożliwością — cudów nie ma. Wiele wycieczek nie miało przewodników i minęły się z celem. Wniosek nasuwa się sam — szkolenie przewodników jest sprawą bardzo pilną i ważną. Szczególnie powinny wziąć to do serca Oddziały PTTK w Jarosławiu, Gorlicach, Krośnie — które mają zaledwie po jednym przewodniku.

6 samochodów w zaspach — Gzużność obowiązuje

Przedwczoraj w Rzeszowie panowała jeszcze wszzechładnie jesienna aura. Śnieg, który spadł w nocy ustąpił szybko pod strząskami ciepłego deszczu. Potężne śnieżne burze — zwiastuny prawdziwej zimy, nie ominęły jednak niektórych rejonów naszego województwa.

Pierwszy atak zimy najwyraźniej ujawnił się na drodze Albigowa — Husów w pow. łańcuckim. Tu właśnie zaraz rano 12 bm, zastępami ciepłego deszczu, wysokości wstrzymały normalny ruch komunikacyjny. Śnieżne góry wyrosły aż na 2-kilometrowej trasie. Ugrzęzło w nich 4 wo-

— 192 —

— Nie. W ten sposób utrzymać mnie nie można.
— Dobrze. Więc nazwijmy to inaczej. Nie chcę żyć po dawnemu, jak dotychczas.
— Chcesz udać się na spoczynek?
Clerfayt spojrział na zmiętą pościel.
— Zawsze potrafisz znaleźć jakieś obrzydliwe słowa. Pozwól, że zamienię je innymi. Kocham ciebie i chcę żyć z tobą. Możesz wykpić i to.
— Z tego nigdy nie kpię — spojrziała na niego. Jej oczy były pełne łez.
— Ach, Clerfayt! Jakże to wszystko głupie!
— Prawda? — Clerfayt wstał i ujął ją za rękę. — Byliśmy tacy pewni, że nam się to przytrafi.
— Pozostaw wszystko po staremu! Zostaw jak jest! Nie niszcza.

— Cóż ja mogę zniszczyć?
— Wszystko, — pomyślała. Nie wolno budować szczęścia rodzinnego w Tuluzie, na skrzydłach motyli — nawet, gdyby je ubrać w panczerz z ołowiu. Zadziewające jak egoizm zaślepienia. Gdyby to dotyczyło kogoś innego, zrozumiałaby od razu, lecz kiedy sprawa zaważała o niego samego — nagle przestał widzieć.
— Jestem chora, Clerfayt — powiedziała po chwili wahania.

— To jeszcze raz dowodzi, że nie możesz pozostać sama!
Lilliana milczała. „Borys — pomyślała. — Borys zrozumiałby mnie. Clerfayt mówi tak, jak on. Ale to nie Borys”.

— A może poszlibyśmy do Giuseppa? — zapytała Lilliana.
— Mogę przyprowadzić go sam. Zaczekasz na mnie?
— Tak.
— Kiedy chcesz jechać na Riwierę? Wkrótce?
— Wkrótce.
Clerfayt stanął poza nią.

— 193 —

— Mam tam domek. Bardzo liche.
Lilliana zobaczyła jego twarz i ręce, które położył na jej ramiona.
— Odnajduję w tobie zupełnie nieoczekiwane cechy, doprawdy.
— Można go przebudować — powiedział Clerfayt.
— A sprzedać nie można?
— Ale, przede wszystkim, obejrzyj go.
— Dobrze — powiedziała Lilliana, czując, jak ogarnia ją zniecierpliwienie. Jak będziesz w hotelu, przyślij moje walizki.
— Przywiozę je ze sobą.

Clerfayt wyszedł. Lilliana wciąż patrzyła na gasnący zachód słońca. Na brzegu siedziało kilku rybaków. Dwóch włóczęgów rozłożyło swoją kolację na kamiennym ogrodzeniu nabrzeża. „Jakież dziwne drogi wybiera niekiedy uczucie, nazywane przez nas miłością — pomyślała Lilliana. — Levallj powiedział, że spoza ramion młodej bachantki zawsze wygląda cień matki-gospodyni, a spoza ramion uśmiechającego się bohatera — cień mieszczanina z gwarantowanym dochodem. To nie dla mnie. Ale co się stało z Clerfaytem? Czyż nie pokochała go za to, że cenil każdą chwilę tak, jak gdyby była ostatnią w jego życiu? Tuluz! Roześmiała się. Lilliana nigdy nie mówiła o swojej chorobie, w przekonaniu, że chory zawsze ma w sobie coś, co odpycha zdrowego. Obecnie jednak zrozumiała, że bywa również odwrotnie: zdrowy może wydać się choremu wulgarny, jak pierwszy lepszy nowobogacki zubożałemu arystokracie. Miała takie uczucie, jak gdyby Clerfayt porzucił ją, jak gdyby w jakiś dziwny sposób opuścił, przechodząc na drugą stronę — rozległą i przestronną, lecz niedostępną dla niego.

cdn.

ERICH M. REMARQUE

Życie na kredyt.

Swój ostatni romans z pewnym wstrętnym bezczelnym typem właśnie dlatego przeciągnęła ponad wszelką miarę... Camilla została przejechana przez auto na cichej, wiejskiej ulicy; umarła w pół godziny później. Nie było przy niej nikogo, nawet tego wstrętnego hultaja. Siedział, w cukierni Kindlera i jadł najspokojniej czekoladowe ciastka z kremem; nikomu do głowy nie przyszło, że może być tam. Camillę trzymał za rękę wiejski policjant, którego widziała po raz pierwszy w życiu.

I była mu tak wdzięczna, że chciała ucałować go w rękę. Lecz już nie zdążyła.

— Lilliano — powiedział Clerfayt spokojnie. — Dlaczego przez cały czas uchylasz się od odpowiedzi? Lilliana odłożyła grzebień.

— Czy nie rozumiesz? Co się właściwie stało, Clerfayt? Zetknął nas przypadek. Dlaczego nie chcesz wszystko zostawić tak, jak jest?

— Chcę ciebie utrzymać. Jak długo będę mógł. To chyba proste, czy nie tak?

atak zimy

zy ciężarowe i 2 łańcuchki taksówki. Przez blisko dwie godziny pracowała kilkunastoosobowa brygada Wydziału Komunikacji Prezydium PRN w Łańcucie, by utorować przejazd zablokowanym wozom. A to ci zima... zaatakowała tak nagle i niespodziewanie.

To samo próbowała zrobić na drodze Przemysł - Krosno. Tu jednak śnieżne „progi” osiągnęły tylko wysokość 30 cm — nie przerywając normalnego ruchu. Natomiast na trasie Łańcut — Dylągówka w odsiecz samochodom wyruszył po raz pierwszy w tym roku piąg odsnieżny Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych w Rzeszowie.

Wczoraj zima umocniła już znacznie swoje pozycje... zarówno w Rzeszowie, jak w terenie. Co gorsze sprzyja jej mroziak. A więc bądźmy czujni! Trzymajmy w pogotowiu „uzbrojenie”, tj. wszelki sprzęt odsnieżny, a także piasek. Nie wolno nam dale tej zimowej „batalii”.

(w)



Na zdjęciu: A mimo wszystko zima ma swoje uroki. Stare drzewa w śnieżnych kożuchach wyglądają szczególnie urocz.

na półkach KSIĘGARSKICH

CO TO JEST LINIA

Euklides w swoich „Elementach” określa ją jako „długość bez szerokości”, albo jako „ograniczenie powierzchni”. Takie określenie wyrażają w pewnym stopniu właściwości linii, nie mogą jednak być przydatne do matematycznego badania pojęcia linii.

„Co to jest linia” — taki tytuł nosi wydana ostatnio przez Państwowe Wydawnictwo Naukowe książka A. S. Parchomienki.

Zawiera ona elementarne wprowadzenie w podstawowe zagadnienia teorii mnogości i topologii. Autor daje w swej pracy

szkie rozwoju pojęcia linii, wyjaśnia podstawowe wiadomości o teorii mnogości i topologii, rozpatruje określenie linii podane przez G. Cantora i wynikające z niego podstawowe własności linii.

Książka stanowi dobry przykład umiejętnego popularyzowania jednego z nowoczesnych działów matematyki.

„To jakby nam było tyle nie pleców, to każdy miałby jednego pleca?” — zastanawiają się dwoje pleców w ciotocy. Narysowania przez Szymona Kobylńskiego na 48 stronie książki Hugona Stein-

hausa pt.: „Orzeł czy reszka?” Książka ukazała się nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego jako pięćdziesiąty tom Biblioteki „Problemów”.

Wychodząc z rozważań o popularnej grze w orła i reszkę słynny matematyk wprowadza Czytelnika — jak gdyby mimochodem — w świat pojęć probabilistycznych. Sposób, w jaki autor prowadzi Czytelnika przez karty książki, starannie dobrane i ciekawe przykłady z różnych dziedzin życia oraz blyszczący świetnym, dowcipnym słowem tekst świadczą o znakomitych zdolnościach popularyzatorskich autora.

Doskonałe rysunki Szymona Kobylńskiego interpretują humorystycznie tekst książki.

Nowiny filmowe

Już wkrótce zobaczymy na naszych ekranach nowy polski film zrealizowany przez zespół „Syrena” pt.: „Zuzanna i chłopcy”. Autorem scenariusza jest Janusz Chudzyński. Reżyserem — Stanisław Możdżeński. Zdjęcia są dziełem Antoniego Wójtowicza.

Na zdjęciu: Ewa Krzyżewska w roli Zuzanny i Adam Hanuszkiewicz w roli Brenerta.

CAF — fot. Rozmysłowicz



Gorąca kąpiel — przeciwko odmrożeniom?

Jak podaje „Science et Vie”, amerykański lekarz dr William Mills lansuje nową metodę leczenia odmrożeń kończyn. Twierdzi on, że w wypadkach odmrożeń należy stosować kąpiel w wodzie o temperaturze 40—50°.

Podobno dr Mills uratował w ten sposób 60 ofiar mrozów na Alasce. (WiT-AR)

◆ Przewrócił się samochód z transporterami wódki ◆ Straty wynoszą ponad 100 tys. zł

Kierowca Konstanty Rojek, prowadząc samochód ciężarowy „Star-25” należący do PKS w Rzeszowie, a załadowany transporterami z wódką — na skutek poślizgu na zakręcie szosy w rejonie miejscowości Dobrzeczków w pow. strzyżowskim przewrócił wóz do rowu. W rezultacie — cały wieziony towar uległ zniszczeniu. Ofiar w ludziach nie było. Straty wynoszą ponad 100 tysięcy złotych. Organa MO prowadzą obecnie w tej sprawie szczegółowe dochodzenia.

HOKUS — POKUS

ZAGADKA MYŚLIWSKA

Dwaj myśliwi, chcąc określić wagę upolowanego dużego lisa, umieścili na belce deskę w ten sposób, by nierówne wagi ich ciał się równoważyły, gdy usiądą na jej dwóch końcach. Następnie zamienili się miejscami na desce, lecz tym razem lżejszy myśliwy trzymał w ręku lisa. Deska była znów w równowadze. Jeżeli jeden z nich ważył 75 kg, drugi zaś 90 kg to ile ważył lis?

Odpowiedź: Lis ważył 30 kg.

BOADICEA I KLEOPATRA

Boadicea umarła 129 lat po przyjściu na świat Kleopatry. Suma lat ich życia wynosiła 100. Kleopatra umarła w roku trzydziestym przed naszą erą. W którym roku urodziła się Boadicea?

Odpowiedź: Od urodzenia Kleopatry do śmierci Boadicei upłynęło 129 lat, a ponieważ suma lat ich życia wynosi 100, więc między śmiercią Kleopatry, a urodzeniem Boadicei upłynęło 29 lat. Ta ostatnia więc urodziła się 29 lat po śmierci Kleopatry — to znaczy w roku 1 przed n. e.

Za nadesłane zagadki ob. Zbigniew Kiwała, Rzeszów, plac Garncarski 6 otrzymuje książkę St. Wygodzkiego pt. „Człowiek z wózkim”.



**NAJWŁAŚCIWSZY
PODAREK NA GWIAZDKĘ!**
to na pewno
los Krajowej Loterii Pieniężnej,
bo przynosi szczęście i duże wygrane!
Główna wygrana pół miliona zł!!!
K-2356/1

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Tyczynie, pow. Rzeszów
OGŁASZA PRZETARG
na wykonanie instalacji wodno-kanalizacyjnej zewnętrznej i wewnętrznej dla gospody w Tyczynie
W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Zarząd zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-2350/2

Huta Stalowa Wola
w Stalowej Woli
zawładamia, że
otwarcie nadesłanych ofert na przetarg w sprawie retaksacji listów przewozowych nastąpi w dniu 20 grudnia 1961 r.
K-2258/1

Przedsiębiorstwo Państwowe
Refineria Nafty Jasło
w Niegłowicach
zatrudni od dnia 1 stycznia 1962 r.
13 TECHNIKÓW CHEMIKÓW,
2 INŻYNIERÓW CHEMIKÓW,
1 OFICERA ochrony przeciwpożarowej.
Zgłoszenia pisemne lub osobiste przyjmuje Dział Kadr. K-2360/1

UNIEWAŻNIA się zgubiona w dniu 15 listopada 1961 r. pieczęć podłużna o treści: Związek Młodzieży Wiejskiej Zarząd Koła w Łukawcu pow. Lubaczów. Pg-1956/1

SUSZEK Antoni zgubił świadectwo ukończenia 7 kl. i świadectwo ukończenia Szkoły Przemysłowo-Rolniczego wydane przez Szkołę Podstawową i SPR w Przewrotem oraz świadectwo ukończenia ZSZ w Jędrzejowie. G-1863/1

CZECHOWICZ Anna c. Michała zam. w Radymnie zgubiła dokument aktu nadania ziemi nr 34/55 wydany przez Prez. PRN w Radymnie w 1964 r. Pg-1954/1

NIEDZWIEDZ Janusz zgubił świadectwo ukończenia Szkoły Podstawowej w Strzyżowie. G-1861/1

DZIEWIC Jan zam. w Radymnie zgubił książeczkę ubezpieczeniową wydaną przez Zimnicke Kamieniołomy Drogowe w Zimniku, pow. Jawor. Pg-1961/1

DEKA Eugeniusz zgubił legitymację szkolną wydaną przez ZSZ — Nisko. Pg-1962/1

UNIEWAŻNIA się zgubioną pieczęć: Ośrodek Zwalczenia Gruźlicy Bydła w Rzeszowie Ekipa 44. G-1866/1

SAWULA Halina zgubiła legitymację ubezpieczeniową wydaną przez Prez. WRN — Rzeszów. G-1869/1

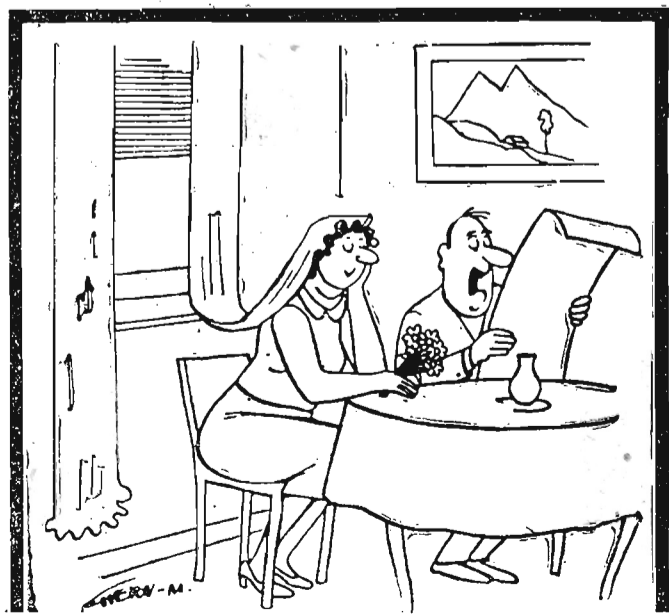
LOKALE

POKOJ z kuchnią w Eblągu zamienię na równorzędne w Stalowej Woli. Wiadomość: E. Niciekarz, Dzików Stary, Cieszanowska 8, pow. Lubaczów. Pg-1955/1

KARUZELA
jedyne niepoważne nismo w Polsce

K-2357/1

HUMOR



Czy wiesz, że dzisiaj jest nasza rocznica ślubu?

OGŁOSZENIA DROBNE

PODZIĘKOWANIE

DYREKTOROWI Szpitala Powiatowego w Urzyskach ob. BOGUSZOWI za wykonany zabieg bez następstw komplikacji oraz za troskliwą opiekę w czasie pobytu w szpitalu, również SIOSTROM I SALOWYM Oddziału Chirurgicznego składam serdeczne podziękowanie. Jan GOFRYK. Pg-1960/1

PRACA

GMINNA Spółdzielnia w Wadowicach, pow. Miełec zatrudni od dnia 1 stycznia 1962 r. magazyniera magazynu rozdzielczego oraz dwóch ekspedientów do sprzedaży artykułów żelaznych. Wynagrodzenie według tabeli obowiązującej w CRS. Pg-1963/1

SPRZEDAŻ

SAMOCHOŁ „Syrena” — sprzedam. Stan bardzo dobry. Wiadomość: Rzeszów, Osiedle 1 Zwirki i Wigury 3/8. G-1862/1

10 HA ziemi, zabudowania (świątynia, woda) — sprzedam. Deręgowski Władysław, Bydgoszcz, Ugory 19 m. 3. Pg-1864/2

PARCELE z budynkami lub same budynki oraz 4 ha pola w Woli Baranowskiej, pow. Tarnobrzeg — sprzedam. Zgłoszenia: Mikiera, Skopanie. Pg-1967/1

GOSPODARSTWO 9,5 ha ziemi żytnio-kartoflanej koło Solca Kujawskiego sprzedam. Cena 80.000 zł. Michał Bąk, Chrosna p-ta Solca Kujawski, pow. Bydgoszcz. K-2362/1

GOSPODARSTWO 17,72 ha w tym 1 ha łąki, zabudowania masywne, zelektryfikowane (nadaje się dla 2 gospodarzy), z powodu choroby sprzedam. Edmund Frydrychowicz wieś Nieciszewo, stacja kol. poczta Pruszcz k/Bydgoszczy, pow. Świecie. K-2361/1

RÓZNE

DYSKRETNIE szybko, korespondencyjnie, pozna Cię BIURO MATRYMONIALNE „SYRENKA”, Warszawa, Elektoralna 11. Prześlij 10 złotych znaczkami, otrzymasz 300 matrymonialnych ofert, informacje. K-2117/15

ZGUBY

UNIEWAŻNIA się skradzioną pieczęć nr 4. treści: PSS Gorlice Sklep nr 44. Pg-1858/1



Czwartek 14 grudnia 1961 r.



Apteka Społeczna nr 81 pl. Wolności STALY DYŻUR NOCNY: Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 56



Państwowy Teatr Im. W. Sienkiewicza - Matka - godz. 12.30



Polskie Towarzystwo Historyczne: Obwarte zebranie naukowe z odczytem Pawła Karpa... 'VAN GOGH' - odczyt mgr Józefa Piotrowskiego - WDK czytelnia II p. - godz. 18.



Wystawa amatorów plastyków - sala WKZZ pl. Zwycięstwa 7, II p.



APOLLO (ul. 3 Maja) - Music Hall (ang. 1. 16) godz. 16, 18.15 i 20.30. GOPLANA (Staromieście) - Drugi człowiek (pol. 1. 16) godz. 17 i 19. MEWA (ul. Dąbrowskiego) - Uskrzydleni (NRD 1. 16) godz. 17 i 19.30. PRZODOWNIK (ul. Pstręskiego) - 15.10 do Yumy (USA 1. 15) godz. 17 i 19. SWIT (ul. Langiewicza) - Witaj smutku (panorama USA 1. 18) godz. 17 i 19. WDK (ul. Okrzei) - Handlarze opium (chiń. 1. 16) godz. 15.45, 18, 20.15. ZORZA (ul. 3 Maja) - Wojna i pokój (USA 1. 12 I i II seria) godz. 15.30 i 19.30. UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF



PROGRAM II Program dnia: 6.43 13.40 Wiadomości: 5.30 5.30 7.30 8.33 12.05 16.00 21.00 23.54. 9.30 „Ludzie naszej partii” 10.30 Gdy jesteśmy razem 11.00 Z cyklu „Śpiewamy pieśni i piosenki” 11.25 Muzyka barokowa 12.15 Muzyka ludowa różnych narodów 12.45 Nasze sprawy codzienne 13.45 „Biekitna sztafeta” 14.00 Mikrofon dla wszystkich 15.00 Zima w melodii i piosence 15.30 Dla dzieci starszych „Piotruś i pani Profesor” 17.30 Utwory wiończone 17.35 Na warszawskiej fall 18.35 Uniwersytet Radiowy 18.45 Pieśni chóralne kompozytorów polskich 19.30 Wieczorny koncert: zyczeń 20.25 Pełnym głosem o spracach młodzieży 21.27 Kłótnia sportowa 21.40 Kalendarium kulturalny 22.10 „Ze świata jazzu” 23.15 Muzyka taneczna. ROZGŁOSZANIA RZESZOWSKA PR 16.05 Radio-reklama 16.20 Koncert muzyki popularnej 16.40 Publicystyka młodzieżowa w opracowaniu Ireny Skalskiej 16.50 Wiadomości ziemi rzeszowskiej.

Owocowy „ambasador“

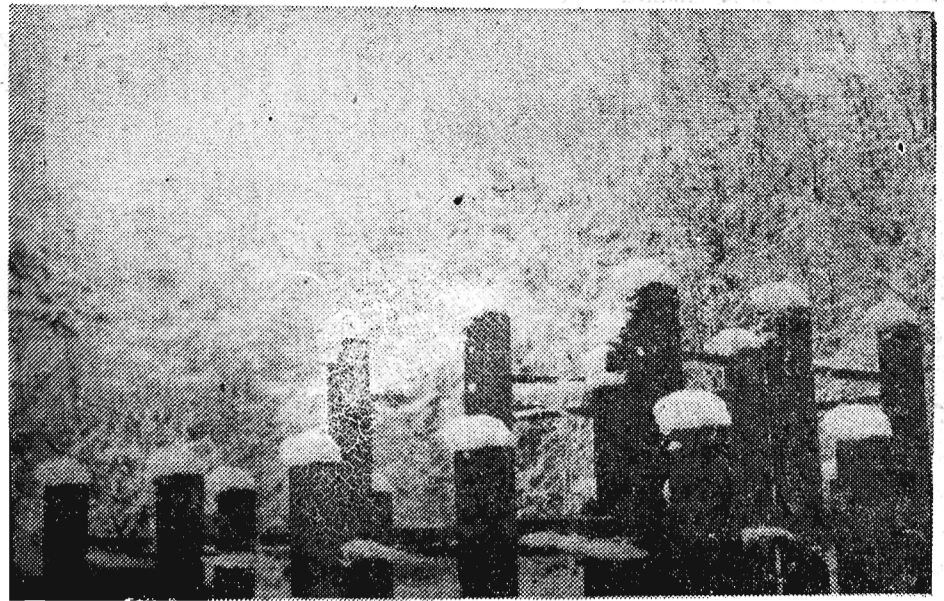
Tak niewątpliwie można nazwać Rzeszowskie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego. Popularna „Alima” wysłała swoje produkty do kilkunastu krajów. Zwiększenie produkcji, podniesienie jakości produktów oraz przeznaczenie znacznej części wyrobów na eksport stało się możliwe dzięki oddaniu do eksploatacji kilku linii produkcyjnych nowego kombinatu owocowego w Staromieściu. Pierwszy etap budowy nowego zakładu został już zakończony. Uruchomiono produkcję fasolki szparagowej, soku pomidorowego i moszczu. Nowoczesne wyposażenie zakładu zapewnia podniesienie jakości produkcji, zlikwidowanie prymitywnych „kadzi” oraz zwiększenie asortymentów wyrobów.

W br. wyprodukowano m. in. 480 ton soków słodzonych, 275 ton kompotów, 600 ton przetworów pomidorowych. W przyszłym roku ogólna produkcja wzrośnie o ponad 50 proc., eksport zaś o przeszło 20 proc. Największy „skok” nastąpi w produkcji fasolki szparagowej (obecnie produkuje się jej 67 ton a w przyszłym roku 700 ton), soków pomidorowych, nektarów owocowych, tzw. suchego kompotu oraz płynnego owocu. „Alima” ma ambicje wyprodukowania coraz lepszych i nowych asortymentów przetworów owocowo-warzywnych. W tym roku uruchomiono próbną produkcję papryki faszerowanej oraz sałatki z papryki. W przysz-

łych latach zakład zamierza w zasadzie produkować przetwory tylko ze świeżych owoców.

Oczywiście kłopoty, które nekają wszystkie zakłady przetwórstwa owocowo-warzywnego nie ominęły również „Alimy”. W połowie roku były to ważne trudności ze zbytem towaru. Obecnie zostały one w zasadzie zlikwidowane. Napływały dziesiątki zamówień z kraju i z zagranicy. Największe kłopoty są jednak z surowcem. Plantatorzy, niestety, nie zawsze dostarczają odpowiedniego surowca. Natomiast ceny owoców i warzyw w naszym województwie są znacznie wyższe niż w innych rejonach Polski. Bywało czasami tak, że „Alimie” opłacało się sprowadzać pomidory z innych województw niż kupować je u rzeszowskich dostawców.

Zapewnienie odpowiedniej bazy surowcowej, zachęcenie plantatorów do masowej, tańszej i jakościowo lepszej produkcji owoców i warzyw, to „węzeł”, który nie tylko powinien rozwiązać „Alima”. (wb)



Zima rozgościła się u nas na dobre.

Foto: Ninon

7 szkół w 5-letce 15 mln zł na SFBS

W ciągu trzech lat zbiórki na Społeczny Fundusz Budowy Szkół mieszkańcy naszego miasta przekazali na budowę

szkół — pomników Tysiąclecia blisko 15 mln zł. Z funduszy tych buduje się szkoły przy ul. Dąbrowskiego. W przyszłym roku obiekt oddany zostanie do użytku.

Równocześnie w roku 1962 rozpocznie się w naszym mieście budowę drugiej z kolei szkoły 1000-lecia przy ul. Podpromie, która już w 1963 r. służyć będzie uczniom. Następna placówka szkolna stanie przy ul. Wincentego Pola.

Ogółem w ciągu bieżącej pięcioletki Rzeszów otrzyma 7 nowych szkół. Fundusze przeznaczone na te cele wyno-

Gospodarskie rozmowy

miasta, oraz poszczególnych dzielnic.

W czasie spotkań wysunięto wiele wniosków i propozycji, dotyczących usprawnienia różnych dziedzin naszego życia. Większość z nich dotyczy jednak spraw komunalnych i architektoniczno-budowlanych.

Np. mieszkańcy z rejonu ul. Marszałkowskiej wskazali na potrzebę budowy sieci kanalizacyjnej przy ul. Sienkiewicza, konieczność ogrodzenia obiektu szkoły podstawowej nr 4. Na spotkaniu w obwodzie nr 7 zgłoszono wniosek budowy pawilonu handlowego z artykułami spożywczymi przy ul. Rejtana. Wskazywano tu również na konieczność przyspieszenia remontów budynków mieszkalnych, które starym rzeszowskim zwyżają wloką się całymi miesiącami.

GDNY odnawiania jest fakt, że zgłaszając swoje propozycje mieszkańcy niektórych dzielnic deklarowali równocześnie pomoc przy ich realizacji. Z tych też względów ostatnie spotkania z radnymi — zaliczyć należy do pożytecznych i udanych. Obecnie odbywają się posiedzenia poszczególnych komisji Rady, na których rozważa się możliwość realizacji zgłoszonych wniosków. (h)

Coś dla pań

Od kilku tygodni w dawnym sklepie WZSP w Rzeszowie trwają prace remontowo-remontowe. Ten i ów przechodzień stara się zerknąć do środka przez pomalowane białą farbą szyby, no i oczywiście odgadnąć przeznaczenie tego lokalu.

Gwoli zaspokojenia ciekawości, informujemy więc że już pod koniec I kwartału 1962 r. otworzy tu swe podwoje super nowoczesny salon fryzjerski... przeznaczony dla pań. Obok działu fryzjerskiego znajdzie się również kosmetyczny, w którym (nareszcie!) pracował będzie lekarz dermatolog.

Wnętrze salonu (projekt grupy rzeszowskich plastyków) będzie również jak najbardziej nowoczesny. Ni kiel i masy plastyczne—oto podstawowy materiał do tzw. wewnętrznej oprawy. Lustrzane tafle, efektowne kryte oświetlenie dopełnią całości. Nowy rzeszowski salon fryzjerski — jak zapewnia inwestor, będzie mógł z powodzeniem konkurować z najwytworniejszymi krajowymi zakładami tej branży. A no, zobaczymy... (h)



Na lekcji biologii w Liceum Ogólnokształcącym w Tyczynie. Foto: Kopeć

Kłopoty najmłodszych kinomanów

Do którego kina skierować małego miłośnika X Muzy — oto problem, który wyrasta przed rodzicami niemal każdej niedzieli. Zarówno bowiem filmy fabularne, jak zestawy bajek przeznaczone są przeważnie dla dzieci starszych. Nawet jeśli dasz się chwycić na „nieletni” tytuł filmu — w konsekwencji okaże się to obraz niezbyt straszny dla 6-7-latka.

A przecież dziatwa w wieku przedszkolnym to bardzo wzięta, niezmiernie czuła widownia na przesuwające się po ekranie obrazy filmowych baśni, opowiadań o zwierzętach itp. Dlaczegoż odmawiać im tej przyjemnej i pożytecznej rozrywki? Pytanie jest tym bardziej aktualne, że w naszej (i nie tylko naszej) ki-

nematografii nie brak tego typu pozycji... Wiemy o tym, bo raczy się nas często na wieczornych seansach różnymi kreskówkami, bajeczkami o rybkach, grzybkach i czymś tam jeszcze. Dlaczego więc nie udostępnić ich najmłodszym kinomanom?

Mimo kilkakrotnych naszych propozycji żadne kino w Rzeszowie nie „złamało się”, by np. przygotować na niedzielny poranek zestaw bajek dla dzieci od lat 5. Jeden przybytek, Muzy może chyba sobie na to pozwolić. Władcy 5-letni przedszkolak nie będzie musiał wyciągać szyi i udawać przy wstępie 7-latką a w efekcie oglądać obrazu, który przeznaczony jest dla kilkunastoletniego „drylicy”. (h)

Pożaru wprawdzie nie było...

Wieczorem 12 bm. przez ulice Rzeszowa mknął czerwony strażacki wóz z alarmową syreną. Przechodnie przystając na ulicach komentowali głośno — pewnie gdzie się pali.

Tymczasem strażacki wóz skręcił na ul. Jagiellońską i zatrzymał się obok kiosku z warzywami Spółdzielni Ogrodniczej. Z małego kominka zamkniętej już budki wydobywały się kłęby dymu. To one właśnie zwróciły uwagę przechodniów. Nie namyślając się wiele — zaalarmowali Straż Pożarną.

Dzielni strażacy szybko poradzi sobie z wiszącą kłódką... dostali się do środka. A tu w najlepsze pryskał sobie w „kominku” wesoly ogień. Okazało się, że sprzedawczyni opuszczając swoje miejsce pracy, zostawiła nie tylko ogień w żelaznym piecyku, ale dorzuciła tam jeszcze zbędne papiery i śmieci. Piecyk był więc na tzw. „pełnym gazie”, kiedy przyjechali strażacy.

Być może, że nawet bez interwencji strażaków do pożaru by nie doszło. Pozostawiony ogień stanowił jednak niebezpieczeństwo... i dobrze się stało, że czujni mieszkańcy Rzeszowa zaalarmowali strażaków. (w)



Ja też przygotowuję się na noworoczny bal.

Foto: Kopeć

NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 5. TELEFONY: Centrala 2058, 2057 redaktor naczelny 4775, zastępca redaktora naczelnego 4619, redakcja nocna 5017, administracja 4656, sportowy 4358, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 493, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja bl. 3a, tel. 291, Biuro Reklam i Ogłoszeń Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 — tel. 4652. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez urzędy pocztowe, historoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 9-6-445 PUPIK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12,50, kwartalnej — zł 37,50, półrocznej — zł 75, rocznej — zł 150. Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów P-1-1953